Rok V. Sobota dnia 8 czerwca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 131

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Gdy Sejm oddaje hołd swemu Twórcy.

„Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadłem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie narodu, nie chciałem rządzić batem i oddałem władzę w ręce zwołanego Sejmu Ustawodawczego, którego wszak mogłem nie zwoływać".

Józef Piłsudski w przemówieniu do przedstawicieli stronnictw sejmowych w dniu 29 maja 1926 r.

Sejm i Senat złożyły hołd Swemu Twórcy.

Bo przecież źródłem faktu, że z chwilą odzyskania z powrotem bytu państwowego Polska stała się republiką o ustroju parlamentarnym — była wola i decyzja Józefa Piłsudskiego. Był to moment przełomowy w dziejach Polski, ów listopad 1918 roku, kiedy jedyną siłą motoryczną w Państwie był niedawny więzień Magdeburga. I w tym dziejowym momencie przesądził na rzecz ustroju parlamentarnego.

„Wśród olbrzymiej zawieruchy — oświadczył w pierwszym Sejmie dnia 20 lutego 1919 roku — w której miljony ludzi rozstrzyga sprawy jedynie gwałtem i przemocą, dążyłem, aby właśnie w naszej Ojczyźnie konieczne i nieuniknione tarcia społeczne były rozstrzygane w sposób jedynie domokratyczny".

W trzy lata potem, na otwarcie drugiego Sejmu, 28 listopada 1922, zaapelował do posłów:

„...W tej pracy, która was czeka, razem z wami pracować będą i inne jeszcze równorzędne organy państwowe. Dotychczasowe życie polityczne Rzeczypospolitej nie wykazało wybitnych zdolności nasaych do współpracy. Sądzę przeto, że będę w tym wypadku rzecznikiem wszystkiego co żyje i pracuje poza tą salą, gdy zwrócę się do panów z apelem, abyście przykładem swoim stwierdzili, że w najszej Ojczyźnie istnieje możność współpracy..."

W pięć lat potem, na otwarcie trzeciego Sejmu, dnia 27 marca 1928, oświadczył posłom:

„Życzę panom, byście czas umieli wyzyskać dia poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego, bez którego siły z żadnemi trudnościami uporać słę nie będziemy w stanie".

Oto trzy wypowiedzi, insugutujące obrady trzech pierwszych parlamentów w Polsce, trzy apele do ustawodawców, w chwili, gdy zbierali się w roku 1919, 1922, 1928. Jak jednak logicznie różne?

Czego żąda Józef Piłsudski? Na co nacisk kładzie?

Na demokratyczność rozstrzygnięć, na możność współpracy wszystkich organów państwowych, wreszcie na naprawę ustroju.

W świetle tych postulatów Józefa Piłsudskiego widzimy go jako naturę o pierwiastkach głęboko i szeroko demokratycznych. Józef Piłsudski zaprawdę nie chciał nigdy ograniczeń swobód obywatelskich, nigdy nie występował przeciw prawdziwej demokracji. Natomiast z całą bezwzględnością opowiadał się przeciw nadużywaniu haseł demokratycznych, przeciw przerostom, których następstwem było osłabienie władzy wykonawczej w Państwie.

Tak samo nigdy Józef Piłsudski nie był przeciwnikiem współpracy parlamentu z innemi organami państwowemi. Uznawał tylko ścisłe rozgraniczenie kompetencji i stanowczo przeciwstawiał się przerostowi „sejmokracji", przeciw nieodpowiedniej, wielogłowej koncepcji takiej emanacji stronictw parlamentarnych, którąby zawierała „pacta conventa" z rządem i od swych nieobliczalnych pociągnięć na terenie parlamentarnym uzależniać chciała działanie władz wykonawczych w Państwie.

Stąd też u tego prawdziwego demokraty wypłynął zdecydowany opór przeciw przerostom sejmokracji — i stąd też na podstawie smutnych nieraz wręcz tragicznych doświadczeń, poczynionych w pierwszem 7 leciu wolnej Polski, wyłoniła się myśl podstawowa: że zmiana wadliwego ustroju Państwa, na jakim konstytucja marcowa się oparła, jest nieodzowną koniecznością — i że tę misję ma spełnić właśnie sam parlament. Dlatego też w roku 1928, w pierwszym po przewrocie majowym zbierającym się parlamencie, wyznacza mu jako główne zadanie reformę ustroju i apeluje do posłów i senatorów,b y „umieli wyzyskać czas do poprawienia powszechnie odczuwanych wad naszego ustroju państwowego".

Dzieło to zostało spełnione. Nowa Konstytucja daje podwaliny dla takiego parlamentaryzmu, jaki Józef Piłsudski już w listopadzie 1918 r. chciał mieć w Polsce.

Sejm i Senat złożyły hołd Temu, który w ustroju parlamentarnym widział odpowiedni dla Polski instrument władzy prawodawczej — Temu, który do końca życia nie sprzeniewierzał się ideałom prawdziwej demokracji, a jej idealne wcielenie widział nie w supremacji parlamentarzymu — jak pogrobowcy partyj XIX go wieku pojmowali — ale w realnej i pożytecznej współpracy władz ustawodawczych z władzami wykonawczemi w Państwie.

Na pierwszem posiedzeniu sesji nadzwyczajnej
Sejm i Senat uczciły pamięć Marszałka.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 15.15 nastąpiło otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Posiedzenie wczorajsze poświęcone było wyłącznie uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Sala sejmowa wypełniona była po brzegi. Większość posłów ubrana na czarno, wszyscy posłowie bloku mieli opaski czarne na lewej ręce.

Rząd stawił się w komplecie z premjerem Sławkiem na czele.

Na wstępie marszałek Switalski zawiadomił Izbę o zwołaniu z dniem 1 czerwca sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Poczem otworzył posiedzenie oświadczając:

— Wzywam Wysoką Izbę, by powstawszy milczeniem oddała hołd Józefowi Piłsudskiemu.

W chwili tej cała Izba wstała, a sala obrad pogrążyła się na kilka minut w grobowem milczeniu Moment ten posiadał charakter wyjątkowego w obradach Izby wydarzenia i należał do niespotykanych pod względem podniosłości jak i uroczystego żałobnego charakteru.

Po tej uroczystej pełnej powagi chwili, odczytane zostały następujące wnioski, które wpłynęły do laski marszałkowskiej: 1) wniosek posłów klubu BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu; 2) wniosek posłów z klubu BBWR. w sprawie ordynacji wyborczej do Senatu; 3 wniosek klubu BBWR w sprawie ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej; 4) wniosek klubu PPS. w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu.

Wnioski te marszałek odesłał do komisji konstytucyjnej, poczem o godz. 16 min. 20 zamknął posiedzenie.

Bezpośrednio po posiedzeniu Sejmu odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, zwołane również dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Sala Senatu wypełniona była również prawie do ostatniego miejsca.

Marszałek Rączkiewicz otwierając posiedzenie odczytał zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesji nadzwyczajnej do załatwienia ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej i ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

Wśród ogólnej ciszy i uroczystego żałobnego nastroju pan marszałek złożył oświadczenie następujące:

— Zwołałem dzisiejsze posiedzenie, byśmy jako Senat Rzeczypospolitej uczcili pamięć Józefa Piłsudskiego. Prochy naród odprowadził do krypty wawelskiej. Imieniem Polski żegnał je Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Pochylamy dziś głowy przed duchem Józefa Piłsudskiego przez ciszę i skupienie złóżmy Mu nasz najgłębszy hołd.

Wszyscy senatorowie wstali i przez chwil kilka zapanowała na sali grobowa cisza.

Stwierdziwszy następnie uczczenie przez Senat pamięci Wskrzesiciela Ojczyzny marszałek Raczkiewicz zamknął posiedzenie.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA. Jak już donosiliśmy, wczoraj odbyło się na Zamku pierwsze inauguracyjne posiedzenie Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Przewodniczył osobiście P. Prezydent Rzeczypospolitej.

Otwierając posiedzenie, P. Prezydent wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i zadaniom mającego powstać komitetu.

Kończąc przemówienie, P. Prezydent Rzplitej udzielił głosu gen. Wieniawie-Długoszowskiemu, który z Jego polecenia przeprowadził prace przygotowawcze.

Po referacie P. Prezydent oświadczył, że w celu nadania Komitetowi form organizacyjnych powołuje prezydjum i wydział wykonawczy.

Do prezydjum komitetu P. Prezydent rowołał: prezesa Rady Ministrów—Walerego Sławka, generalnego inspektora sił zbrojnych — gen. Rydza-Smigłego, J. E ks. kardynała — Aleksandra Kakowskiego, marszałka Sejmu — Kazimierza Switalskiego, marszałka Senatu — Władysława Raczkiewicza, płk. Aleksandra Prystora, ministra spraw wojskowych — gen. Tadeusza Kasprzyckiego, inspektora armji — gen. Kazimierza Sosnkowskiego, wiceministra — gen. Sławoj-Składkowskiego.

Do wydziału wykonawczego Pan Prezydent powołał m. in. gen. Wieniawę-Długoszowskiego, któremu równocześnie zlecił kierownictwo wydziału wykonawczego, pos. Tadeusza Brzęka Osińskiego prezesa B G. K. — gen. R. Góreckiego.

Na zakończenie P. Prezydent odczytał tekst aktu utworzenia Naczelnego Komitetu:

Działo się na Zamku Królewskim w Warszawie dnia szóstego czerwca roku tysiąc dziewięćset trzydziestego piątego.

— My współcześni Józefa Piłsudskiego, świadkowie Jego wielkich czynów, a również Jego podkomendni, żołnierze i uczniowie, którym dane było w Jego epoce żyć i pracować.

— W przekonaniu, iż naród cały z poczynaniami naszemi się jednoczy.

— Przystępujemy do stworzenia pomników, które byłyby godnem uczczeniem pamięci Zmarłego Wodza.

— I w tym celu — powołani przez Prezydenta Rzeczypospolitej

— Konstytujemy się pod Jego przewodnictwem jako:

Naczelny Komitet
Uczczenia Pamięci Marszałka
Józefa Piłsudskiego.

Po złożeniu przez wszystkich obecnych podpisów na akcie, P. Prezydent posiedzenie zamknął.

Godziny otwarcia krypty św. Leonarda.

KRAKÓW. W związku ze zbliżającemi się Zielonemi Swiętami i nabożeństwami w okresie oktawy Bożego Ciała zostały ustalone w porozumieniu z władzami kościelnemi następujące godziny, w których krypta św. Leonarda na Wawelu dostępna będzie dla wycieczek, zgłoszonych w biurze infermacyjnem.

W Zielone Swiątki oraz w niedzielę 16 bm. krypta będzie otwarta tylko w godz. 14 — 18, w środę dn. 19 bm. tylko od godz. 10 do 13 i od 14 do 16.30, 20 bm. t. j. w dzień Bożego Ciała tylko od godz. 14 do 16.30, w dniach 21 i 22 bm, od godz. 10 do 13 i od godz. 14 do 16.30. Wreszcie w dniu 23 bm. krypta będzie otwarta tylko od godz. 14 do 16.30.

Od 76 dni robotnicy nie opuszczają fabryki.

ŁÓDŹ W fabryce Rubina w Łodzi strajk okupacyjny trwa już 11 tygodni. Od 76 dni robotnicy nie opuszczają murów fabrycznych, uniemożliwiając przez to puszczenie w ruch do chwili póki ich postulaty nie zostaną spełnione. Wczoraj właściciel fabryki zwrócił się do związku włókniarzy z propozycją wszczęcia rokowań celem zlikwidowania zatargu.

Strajk midinetek łódzkich.

ŁÓDŹ. Od kilku dni trwa w Łodzi strajk pracownic damskich zakładów krawieckich. Strajk ten wpłynął bardzo ujemnie na handel detaliczny i przebieg obecnego sezonu. W związku z tem stowarzyszenia kupców detalistów postanowiły zwrócić się do Izby Przemysłowo-Handlowej oraz do Izby Rzemieślniczej z prośbą o wszczęcie kroków medjacyjnych dla szybkiego zlikwidowania strajku. Midinetki łódzkie domagają się podwyższenia płac i uregulowania warunków pracy.

W łódzkiej radzie miejskiej radzą nad bezpieczeństwem radnych.

ŁÓDŹ. Odbyła się konferencja wojewody łódzkiego Hauke-Nowaka z komisarzem miasta inż. Wojewódzkim, celem omówienia sprawy zwołania łódzkiej rady miejskiej.

Najprawdopodooniej posiedzenie odbędzie się w przyszły wtorek.

Komisarz Wojewódzki wobec ciągłych ekscesów postanowił wzmocnić straż w radzie, którąby wszelkie awantury mogła stłumić w zarodku przez natychmiastową interwencję.

Konfiskata dzienników endeckich.

TORUŃ. Władze sądowe w Starogardzie zarządziły konfiskatę „Pielgrzyma", „Gońca Pomorskiego" i „Dziennika Starogardzkiego" za zamieszczenie artykułu p.t. „Jak aresztowano księdza Wryczę", w którym w sposób tendencyjny i nieprawdziwy omawiały aresztowanie awanturniczego leadera endeckiego na północnem Pomorzu.

Spoliczkowany warchoł endecki.

DZIAŁDOWO. W środę odbyło się w Działdowie zebranie Rady Powiatowej, na którem miano dokonać wyboru wydziału powiatowego. Ponieważ na liście kandydatów wysuniętych przez radnych Str. Narodowego znajdował się pos. Kamiński, który po zgonie Marszałka zakłócił nastrój żałobny ludności, radni z BBWR postanowili nie brać udziału w posiedzeniu i opuścili salę obrad. Zabrakło quorum i starosta zamknął posiedzenie. Niezadowolony z takiego obrotu sprawy pos. Kamiński począł awanturować się na sali, aż wkońcu został spoliczkowany przez d-ra Zachowskiego. Dopiero wtedy uspokoił się i odjechał do domu.

Ciężkie przesilenie we Francji.

PARYZ. Min. Laval oznajmił prezydentowi republiki, że zrzeka się misji tworzenia gabinetu— nie ma nadziei osiągnięcia szerokiej większości, którą uważa za niezbędną dla rządu.

Po konferencji z Lavalem, prezydent Lebrun odbył zkolei konferencję z dep. Delbosem, prezesem parlamentarnej grupy radykalnej oraz prezesem partji radykalnej Herriotem, któremu powierzył utworzenie nowego rządu. Po rozmowie z przedstawicielami stronnictw zrzekł się misji tworzenia gabinetu, wobec czego prezydent Lebrun desygnował na premjera b. ministra Pietri, który jednak nie zdołał utworzyć nowego gabinetu, wobec czego zgłosił rezygnację:

Przewodniczący izby deputowanych Bouisson, którego gabinet, jak wiadomo, został we wtorek obalony, nie przyjął powierzonej mu wczoraj prez prez. Lebruna misji tworzenia rządu. Wobec tego na premjera dysygnowany został ponownie min. Laval.

Laval konferuje obecnie z przywódcami stronnictw.

PARYZ. Zaostrzający się kryzys polityczny wywołuje szeroki oddźwięk w organizacjach społecznych. Na uwagę zasługuje afisz, jaki organizacja Croix de Feu wywiesiła w Paryżu oraz w całej Francji.

Teks wydrukowany na afiszu jest następujący:

„Kasy państwowe są puste. Spokój jest zagrożony. Naród oczekuje chleba i pracy,

Rząd ośmiela się powiedzieć w parlamencie: zwalczamy spekulantów, pozwólcie nam pracować.

W niespełna 24 godziny rząd ten jest obalony. Deputowani z prawicy i lewicy, niewolnicy międzynarodówek kapitalistycznej i marksistowskiej przygotowują wojnę domową".

Konferencja narodowa b. kombatantów w imieniu 3 i pół miljona członków wydała manifest, domagający się m. in. zgniecenia spekulacji, przeciwstawienia się niemocy polityków i poniesienia koniecznych ofiar na rzecz państwa.

Związek dawnych żołnierzy frontowych i ofiar wojny proklamował walkę z każdym rządem, którego członkowie nie dają żadnych odpowiednich gwarancyj moralności lub charakteru

Mordercy króla Aleksandra przygotowali zamach w Paryżu.

PARYZ. W przechowalni bagażów paryskiego dworca St. Lazare przeprowadzono wczoraj kontrolę nieodebranych od kilku miesięcy pakunków. Dokonano przytem sensacyjnego odkrycia.

Okazało się, że jedna z paczek zawiera mały, podręczny arsenał. Znaleziono w niej rozmaitego rodzaju broń, m. in. granat ręczny i kilka szybkostrzelnych rewolwerów.

Pakunek został złożony w przechowalni w pierwszych dniach października ub. roku.

Zawiadomiona natychmiast policja już podczas pierwszego badania sama zaskoczona była odkryciem: broń była tego samego rodzaju, jakiej użyto podczas zamachu na króla w Marsylji. Widocznie zamachowcy na wypadek nieudania się zamachu w Marsylji zamierzali powtórzyć go w Paryżu i w tym celu przygotowali sobie broń, którą ukryli w bezpiecznem miejscu — przechowalni dworca.

Obecnie badane jest pochodzenie broni. Przesłuchani będą przedewszystkiem przesiadujący w marsylskiem więzieniu śledczem.

Nie ulega wątpliwości, że wiedzą oni dobrze kto złożył broń na dworcu i skąd ona pochodzi.

Budowa kabla napowietrznego Mościce—Starachowice.

WARSZAWA. Zjednoczone elektrownie okręgu radomsko-kieleckiego przystąpiły do budowy napowietrznej linji elektrycznej na szlaku Mościce—Starachowice. Kończone są prace nad wytyczeniem trasy i odbywają się przetargi na dostawę materjałów.

Linja ta będzie się ciągnąć na przestrzeni 125 km. Koszt budowy obliczono na przeszło 8 miljonów złotych.

Zagadkowy mord w lesie.

STANISŁAWÓW. W lesie kozińskim obok Jezupola w bestjalski sposób zamordowana została zamożna gospodyni z miejscowości Sielce, 48-letnia Marja Bajdak.

Bajdakowa, znana w swej rodzinnej wsi jako kobieta zła, prowadziła ustawiczne spory sądowe ze swymi sąsiadami.

W dniu 3 bm. wyszła ona z domu, udając się na rozprawę sądową do Halicza. Gdy przechodziła przez las została napadnięta prawdopodobnie przez jednego z sąsiadów i zamordowana.

Dopiero wczoraj zbrodnia została wykryta. Na podstawie śladów, znalezionych na trupie, stwierdzono, że denatka stoczyła walkę ze zbrodniarzem.

Rozwiązanie „Deutsche Partei".

KATOWICE. W Chorzowie odbył się zjazd delegatów Deutsche Partei z całego Śląska.

Powzięto uchwałę o likwidacji partji która ma połączyć się z nowym tworem politycznym „Deutscher Volksblock".

Bez „paszportu aryjskiego" nie wolno się żenić.

BERLIN. Na mocy decyzji niemieckiego ministerstwa spraw wewn. zorganizowane zostaną biura porad małżeńskich, do których zgłaszać się mają kandydaci do stanu małżeńskiego przed ślubem i podać dokładne daty osobiste, dotyczące w pierwszym rzędzie pochodzenia rodowego.

O ile pochodzenie aryjskie tych kandydatów nie zostanie należycie udokumentowane, nie będą oni mogli zawrzeć związków małżeńskich.

Gwałtowne burze.

GRODNO. W ciągu ostatnich dwu dni nad Grodnem i okolicą przeszły gwałtowne burze z piorunami, które wyrządziły duże szkody w plonach i spowodowały śmierć kilku osób. M. in. we wsi Lapienki piorun uderzył w dom Marji Raciejkowej, zabijając jej 16-letnią córkę Wandę i zapalając dom. We wsi Gliniana piorun zabił mieszkańca tej wsi Niedwienia. W Tołoczkach został zabity Józef Sipowicz.

Huragan zmiótł 500 domów.

SEUL. Nad Koreą przeciągnęła niezwykle gwałtowna burza. Najbardziej ucierpiał port Gensan, gdzie huragan zniszczył około 500 domów. Flotylla rybacka, składająca się z 89 statków, która znajdowała się na morzu, nie powróciła do portu. Parowiec „Kaiszo Maru" wraz z 28 członkami załogi zatonął.

Zatwierdzenie wyroków śmierci na przywódców „Imro".

SOFJA. — Najwyższy trybunał kasacyjny zatwierdził dziś wyroki śmierci, wydane na przywódców macedońskiej organizacji rewolucyjnej t. zw. I.M.R.O.: Iwana Michajłowa, Kurtewa i Nastewa. Wszyscy trzej zostali skazani na śmierć za morderstwa.

Konstytucja dla Indyj uchwalona.

LONDYN. — Izba gmin uchwaliła wczoraj w trzeciem czytaniu większością 386 przeciw 122 projekt reformy ustroju konstytucyjnego Indyj. Projekt, nad którym izba gmin debatowała 4 lata, został odesłany do izby lordów.

W ciągu najbliższych 6 tygodni projekt będzie załatwiony przez izbę lordów, poczem będzie mógł być wprowadzony w życie.

Z powodu braku prądu straci pracę 30.000 robotników.

TOLEDO (Ohio). Elektrownia tutejsza, zatrudniająca około 1.000 ludzi, zawiesiła pracę naskutek strajku robotników, który zagraża pozbawieniem światła i prądu elektrycznego całego rejonu, liczącego około pół miljona mieszkańców.

Wielkie zakłady przemysłowe zamykane są jeden po drugim. Jak przewidują, bez pracy pozostanie w najbliższej przyszłości około 30 tys. robotników. W miastach sąsiednich daje się również zauważyć brak prądu elektrycznego.

Dwa trupy na dnie studni.

BIELSKO. — Zatrudniony przy budowie studni w Osieku w pow. bielskim Franciszek Kolasa, chcąc zbadać czy napływa woda opuścił się na linie do studni. W czasie opuszczania lina pękła i Kolasa runął na dno. Na ratunek pośpieszył mu Franciszek Niemiec, który jednak nie zdołał udzielić koledze żadnej pomocy, ponieważ zatruł się gazami i wkrótce zmarł na dnie studni. Wezwane natychmiast pogotowie ratunkowe wydobyło na powierzchnię zwłoki Niemca i Kolasa

W kilku wierszach.

— Posłem czechosłowackim w Warszawie zamianowany został b. min. spraw wewn. i poseł partji rolniczej dr. Juraj Slavik.

— Sąd apel. w Poznaniu zatwierdził wyrok sądu okr. skazujący Marjana Wyrębka, mordercę ś. p. posterunkowego Szałkowskiego na karę śmierci. Obrońca zapowiedział kasację.

— Prace ratownicze w Quetta zostały wstrzymane ze względu na zaduch, panujący wśród gruzów, pod któremi leżą tysiące trupów. Miasto jest w dalszym ciągu otoczone kordonem wojska.

— Onegdaj o godz. 16-tej z lotniska warszawskiego na Okęciu wystartowały dwa samoloty RWD-5 i jeden RWD 8 z szybowcem SG-3 na holu, do lotu propagandowo turystycznego do Łotwy, Estonji i Finlandji. Zakończenie rajdu spodziewane jest 15 lub 16 b. m.

— W Honowerze zmarł po ciężkiej chorobie w 85-tym roku życia generał von Linsingen, jeden z dowódców armji niemieckiej w czasie wojny 1914—18 r.

— Policja wykryła w Tczewie potajemny bank spółdzielczy i aresztowała cały jego zarząd. Na czele banku, który świetnie prosperował stał Hersz Zucker, właściciel sklepu walizek oraz Izrael Katz.

— W Urbanowie pod Nowym Tomyślem zachorowała ciężko rodzina gospodarza Dziurki z objawami silnego zatrucia. Rodzina ta spożyła mięso ze świni, zabitej w kwietniu b.r.

— W dzielnicy portowej Nankinu (Chiny) wybuchł gwałtowny pożar, który, rozszerzając się z wielką szybkością, zniszczył zgórą 600 domów ubogiej ludności chińskiej.

— Banki gdańskie podjęły wczoraj operacje pieniężne z zagranicą bez jakichkolwiek ograniczeń. Banki polskie pracują normalnie i uskuteczniają wszelkiego rodzaju operacje z wyjątkiem wypłat z rachunków bieżących w guldenach na tererie w. m. Gdańska.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 8 czerwca. Medarda
Wschód słońca o g. 3,34. Zachód o g. 19,52.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z soboty na niedzielę: Stary Rynek Siedmiu Kamienic.

Preliminarz budżetowy na rok 1935-1936. Budżet dochodów naszego miasta został preliminowany na rok 1935 36 w sumie zł. 5.090 tys. zł., czyli o 237 tys. zł. więcej, niż w roku poprzednim.

Z powyżej wymienionej sumy 3.811 tys. zł. przypada na dochody zwyczajne, czyli o 140 tys. mniej, niż uzyskano w ub. roku budżetowym i 1 279 tys. zł. na dochody nadzwyczajne (w ub. roku dochody nadzwyczajne preliminowane były w sumie 901.802 zł.)

Do wydatnego zwiększenia się dochodów nadzwyczajnych przyczyniły się stosunkowo bardzo znaczne dotacje Funduszu Drogowego na budowę drogi państwowej № 14, na odcinku: kościół św. Zygmunta—Aniołów.

Wydatki zwyczajne na rok 1935-36 preliminowane zostały w sumie 3.314 tys., w ub. roku preliminowano 3.328 tysięcy.

Wydatki nadzwyczajne preliminowane zostały w sumie 1.716 tys. zł., czyli o 365 tys. więcej niż w roku ubiegłym.

Nowy preliminarz budżetowy z konieczności posiada tendencję wybitnie oszczędnościową, niemniej jednak uwzględnia pewne inwestycje o doniosłem znaczeniu dla miasta.

Na szczególne uwzględnienie zasługuje projektowane w tym roku zapoczątkowanie budowy gmachu szkoły powszechnej na Stradomiu oraz kanalizacja osiedla mieszkaniowego Mirów-Zawodzie.

W Częstochowie stanie pomnik MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Wczoraj wieczorem odbyło się w Magistracie inauguracyjne zebranie komitetu trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Częstochowie.

Podniosły cel zebrania ściągnął kilkudziesięciu wybitnych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Przyszli niemal wszyscy zaproszeni, ci zaś, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniu, nadesłali na ręce prezydenta Mackiewicza pisemne oświadczenie z usprawiedliwieniem swej nieobecności.

Przewodniczył prezydent miasta Mackiewicz, przy stole prezydjalnym zasiedli pp. starosta Rogowski i gen. Stachiewicz. Sekretarzował nacz. Stala.

Zagajając zebranie, prezydent Mackiewicz przypomniał zebranym, że Rada Miejska upoważniła go do zwołania obywatelskiego komitetu budowy pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego. Inicjatorem projektu był Polski Blok Gospodarczy, który zgłaszając wniosek wyraził opinję, że uczczenie pamięci Twórcy Niepodległości Państwa Polskiego powinno wyrazić się w formie pomnika i dosłownem tego słowa znaczeniu. To też zwołanie zebrania było ze strony prezydenta Mackiewicza aktem wykonania woli całego społeczeństwa częstochowskiego, reprezentowanego przez Radę Miejską. Bezpośrednim celem zebrania jest wszechstronne zaznajomienie się z opinją przedstawicieli różnych warstw społeczeństwa i omówienie form trwałego uczczenia pamięci Zmarłego Wodza. P. prezydent Mackiewicz wspomniał przytem, że pewien odłam opinji przechyla się raczej na rzecz innej koncepcji, jak np. stworzenie jakiejś trwałej fundacji lub instytucji, godnej nieśmiertelnej pamięci Marszałka Piłsudskiego. W każdym razie decyzja miejscowego społeczeństwa musi być uzgodniona z Centralnym Komitetem w Warszawie.

Drugi z kolei przemawiał prezes Federacji P.Z.O.O. Kobyłecki, który oświadczył, że wszystkie sfederowane związki jednomyślnie stają na stanowisku, że najbardziej odpowiednią formą uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego będzie pomnik, wzniesiony w reprezentacyjnej części miasta.

Z kolei zabrał głos p. starosta Rogowski, który wypowiedziawszy się kategorycznie za budową pomnika, podkreślił jednak, że ostatnie słowo w tej sprawie należy do Centralnego Komitetu w Warszawie, na którego czele stanął P. Prezydent Rzeczypospolitej. Za budową pomnika w Częstochowie przemawia wiele nieodpartych argumentów, choćby podkreślona przez cały episkopat polski nieśmiertelna zasługa Marszałka Piłsudskiego, jako obrońcy chrześcijaństwa w pamiętnym 1920 roku.

Następnie wywiązała się dłuższa dyskusja nie tyle w samej sprawie pomnika, ile miejsca, w którem na wieczną rzeczy pamiątkę ma stanąć widomy imponujący znak uczuć miłości i hołdu dla zmarłego Mocarza Ducha i Czynu.

Kolejno jeden po drugim podnosili się przedstawiciele organizacyj i związków, wypowiadając się w tym sensie, że sprawa pomnika już przesądzona w sercach byłych żołnierzy Marszałka i społeczeństwa częstochowskiego. Z analogicznem oświadczeniem wystąpił przewodniczący Rady Okręgowej ZZZ., p. Jarmułowicz.

Akcja zbiórki ofiar na pomnik rozpoczęła się odruchowo pod bezpośrednem wrażeniem tragicznej wieści o zgonie Marszałka. Prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych p. Wajcht wystąpił z oświadczeniem, że urzędnicy skarbowi, niezależnie od złożenia znacznej ofiary na kopiec Marszałka Piłsudskiego, postanowili opodatkować się na pomnik. Pierwsza doraźna zbiórka na ten cel, zebranych poinformował radny miejski Porado, odbyła się również w fabryce Mottów. Z ofiarą 150 zł. pospieszył również Związek Inwalidów z przewodniczącym Dąbrowskim na czele.

W tym momencie powtórnie zabrał głos prezydent Mackiewicz, podając do wiadomości zebranych, że pierwszą ofiarę na pomnik Marszałka w kwocie 50 zł. zebrali najbiedniejsi ze wszystkich kupców, straganiarze na Nowym Rynku Niektórzy z tych ofiarodawców ofiarowali dosłownie ostatnie grosze. Wyrazili przytem oni życzenie, aby pomnik stanął na Nowym Rynku, który winien być przemianowany na plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Dało to asumpt prezesowi Jarmułowiczowi do przypomnienia, że Nowy Rynek w swoim czasie został przemianowany na plac Walerjana Łukasińskiego, którego pod żadnym pozorem nie można wydziedziczyć, z tego, do czego nabył prawo krwawą męką całego życia, złożonego w całopalnej ofierze Ojczyźnie.

Dyskusja naturalną rzeczy koleją po trąciła o kwestje finansowe, ściśle zaś o koszty trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W kwestji tej wypowiedział się dowódca 27 p. p. ppłk. Czapliński, które go zdaniem społeczeństwo częstochowskie winno uczcić pamięć Marszałka monumentalnym pomnikiem, godnym wielkości wiekopomnych Jego czynów: czy to pomnikiem w dosłownem tego słowa znaczeniu, czy też jakąś fundacją, odpowiadającą całemu stylowi życia Marszałka.

Szanowny mówca domniemany koszt takiej trwałej pamiątki obliczył na 2 miljony złotych.

Bardzo cenny przyczynek do dyskusji wniósł dyr. Ubezpieczalni Społecznej Tomaszewski, dając wyraz słusznemu poglądowi, że Centralny Komitet powinien pomóc Częstochowie w dziele godnego uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego. Ze względu na reprezentacyjną rolę Częstochowy powinien powtórzyć się wysiłek zbiorowej ofiarności całego narodu, podobnie jak za czasów niewoli, gdy chodziło bądź o pomnik Mickiewicza w Warszawie, czy też budowę Politechniki Warszawskiej.

W dalszym ciągu dyskusji przemawiali przedstawiciele palestry w osobach mecenasów Winnickiego i Bogobowicza oraz dyr. Stalens, który w niepozbawionej swoistego kolorytu polszczyźnie bardzo gorąco wypowiedział się za pomnikiem, który w najdalsze pokolenie narodu polskiego świadczyć będzie o wielkości życia i czynów Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na zakończenie warto jeszcze zanotować wyrażoną przez p. prezydenta Mackiewicza opinję, że zdaniem jego domniemany koszt pomnika wyrazi się najwyżej w sumie 500 tys. zł.

Następnie zebrani dokonali wyborów komitetu honorowego, oraz prezydjum i poszczególnych sekcyj.

Do komitetu honorowego trwałego uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego powołano: wojewodę kieleckiego dr. Dziadosza, dowódcę korpusu Nr. IV gen. Langnera i J. E. ks. biskupa Kubinę, do prezydjum komitetu wykonawczego: gen. Stachiewicza, starostę Rogowskiego i prezydenta Mackiewicza, do sekcji finansowej pp.: dyr. Baranowskiego, dyr. Nowińskiego, dyr. Kobyłeckiego, dyr. Wysockiego, ppłk. Kaszę, dyr. Stalensa, prezesa J. Kona, naczelników Rzepkę i Stępnia i prezesa Zw. Inwalidów Dąbrowskiego; do sekcji propagandowej: wiceprezesa S. O. Kellera, p. generałową Stachiewiczową, ppłk. Czaplińskiego, dyr. Zbierskiego, sędziego Trzcińskiego, prezesa Jarmułowicza, prezesa Szmidta, sędziego Switalskiego, prezesa Rozenberga, pow. inspektora szkolnego Grodzickiego, dyr. Couturona, kierownika szkoły powszechnej Magnuskiego, prezesa Wilkoszewskiego i miejscowy Syndykat Dziennikarzy z prezesem Stankiewiczem na czele.

Na sekretarza komitetu zaproszono naczelnika Stalę.

Prezydent Mackiewicz w najbliższych dniach uda się do Warszawy w celu zaznajomienia Centralnego Komitetu z decyzją społeczeństwa częstochowskiego i uzyskania od niego odpowiedniej sankcji.

Z posiedzenia sekcji propagandowej budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Częstochowie. Bezpośrednio po ogólnem zebraniu komitetu budowy pomnika Józefa Piłsudskiego odbyły się zebrania sekcyj finansowej i propagandowej. Sekcja propagandowa obradowała pod przewodnictwem red. Wilkoszewskiego. Dokonano wyboru kierownictwa sekcji: przewodniczący sędzia Keller, płk. Kapciuk, dr. Saratowiczowa, red. Wilkoszewski sędzia Trzciński.

Następne zebranie sekcji wyznaczono na środę dnia 12 b. m. na godz. 19-tą, w sali № 8 w Magistracie.

Ofiary na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie. Do Wydziału Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Częstochowie złożyli na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie: T-wo Lekarskie w Częstochowie zł. 100, Zw. Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Ognisko w Częstochowie zł. 100, Związek Gmin Klas Starszych Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie zł. 20, kierownictwo 7 kl. Szkoły Pow. Nr. 13 w Częstochowie zł. 58.49.

Pielgrzymka z Częstochowy do Krakowa. Jak już donosiliśmy, władze kolejowe przeznaczyły dwa pociągi dla częstochowskiej pielgrzymki, wyjeżdżającej 12 b. m. do Krakowa celem oddania pośmiertnego hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Pierwszy pociąg, którego odjazd nastąpi o godz. 5.44 rano, przeznaczony został wyłącznie dla mieszkańców miasta, drugi zaś pociąg, który odjedzie o godz. 6.40 rano, dla osób z powiatu.

Osoby, należące do organizacyj i stowarzyszeń, powinny zapisywać się w organizacjach, wszyscy zaś pozostali w Miejskim Wydziale Oświaty i Kultury.

Zapisy przyjmowane będą tylko do 8 b. m. włącznie.

Każdy wyjeżdżający powinien wziąć z sobą 10 klg. ziemi.

Przejazd w obie strony wynosi 8 zł. bilet kolejowy 5 zł., karta uczestnictwa 3 zł. (opłata na Fundusz Pracy 20 gr., opłata na Sowińcu 80 gr., przejazd tramwajami i autobusami, zwiedzanie Krakowa i Wawelu z udziałem przewodników 2 zł.)

Zapisy przyjmować będzie tylko do dnia 8 b. m. włącznie Miejski Wydział Oświaty i Kultury (gmach Magistratu, pokój № 3, telef. 20-09.

Uwadze PP. Prenumeratorów. Wobec rozpoczynających się urlopów — administracja naszego pisma prosi uprzejmie wszystkich PP. Prenumeratorów o podanie jej swoich adresów na okres urlopowy, celem zapewnienia Im punktualnego nadsyłania pisma.

Zmiana adresu na czas urlopu nie pociąga za sobą żadnych dodatkowych opłat.

1,300 skautów czeskich na zlocie w Spale. Jak wiadomo w Zlocie Jubileuszowym Harcerstwa w Spale, który odbędzie się od 11 do 24 lipca b. r. ma wziąć udział około 1,300 skautów czeskich, którzy po zlocie zamierzają resztę lata spędzić w obozach nad polskiem morzem w okolicy Gdyni.

Z Teatru Miejskiego. Znakomita, pełna humoru komedja muzyczna Ralfa Benatzky'ego „Rozkoszna dziewczyna" utrzymuje się nadal w pełni powodzenia na afiszu Teatru Miejskiego i grana będzie dziś w piątek, jutro w sobotę oraz w niedzielę i poniedziałek, poczem zejdzie z repertuaru.

W rolach głównych: Wańska, Tokarski i Liedtke.

Reżyserja dyr. Iwo Galla.

Początek o godz. 20-tej.

W przygotowaniu rewelacyjna komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina".

Pociągi popularne na Zielone. Święta do Częstochowy. Liga Popierania Turystyki organizuje na Zielone Święta szereg pociągów popularnych na terenie całego kraju.

W dniu 8 b. m. wyruszą m. in. następujące pociągi wycieczkowe: z Warszawy do Częstochowy (na 2 dni), z Łodzi do Częstochowy (na 1 dzień), z Radomia do Częstochowy (na 2 dni). W dniu 9 b. m. uruchomiony będzie pociąg popularny z Krakowa do Częstochowy.

Wycieczki szkolne do Częstochowy. W dniu wczorajszym przybyły do Częstochowy następujące wycieczki szkolne: o godz. 7 38 z Sosnowca w liczbie 30 osób, szkoła średnia, o 7.38 z Będzina 60 osób szkoła powszechna, o 7.44 z Lublińca 46 osób szk. powsz, o 13 25 z Jaktorowa 37 osób szk. powsz., o 15 17 z Poznania 42 osób szk. powsz., o 19 55 z Żarek 92 osób szk. powsz.

Obchód „Dnia Spółdzielczości" 30 czerwca. Przesunięty spowodu żałoby narodowej termin obchodu dorocznego „Dnia spółdzielczości", wyznaczony został na 30 czerwca.

W dniu tym odbędą się okolicznościowe akademje, oraz odczyty o znaczeniu spółdzielczości dla życia gospodarczego.

Z bibljoteki miejskiej im. dr. W. Biegańskiego. Bibljoteka liczy obecnie 7517 dzieł (8672 tomów). W maju zakupiono 34 dzieł 42 tomy. W ubiegłym miesiącu korzystało z bibjoteki 1808 osób, w tem, dorośli: mężczyzn 652, kobiet 634. Z młodzieży szkolnej korzystało z księgozbioru bibljoteki 293 chłopców i 229 dziewcząt.

Wypożyczono: 301 dzieł naukowych, 1857 dzieł beletrystycznych, razem 21158. Liczba czytelników w maju wynosiła 414 osób.

Przy bibljotece znajduje się czytelnia czynna codziennie o godz. 16-20, zaopatrzona w 40 czasopism.

Zakończenie roku szkolnego w publicznych szkołach dokszt. zawodowych № 1, 2 i 3 odbędzie się w środę dnia 12 czerwca 1935 r. z następującym porządkiem: o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w Kościółku Najświętszej Marji Panny, o godz. 10 rano rozdanie świadectw uczniom klas pierwszych i drugich w szkole przy ul. Piotrkowskiej 17, o godz. 12 w południe rozdanie świadectw ukończenia absolwentkom i absolwentom wszystkich szkół dokonane osobiście przez Pana Prezydenta Miasta Jana Mackiewicza, o godz. 12 min 30 wspólna fotografja na podwórzu Magistratu. Kierownictwa Szkół zapraszają na tę uroczystość Sz. Rodziców p. p. pracodawców i wszystkich sympatyków.

Najście na mieszkanie i pobicie. Do mieszkania p. Lucyny Pleśniak (ul. Mickiewicza 39), wtargnęli niejacy Jan Tkacz i Genowefa Szmela (ul. Mickiewicza 69), którzy p. P. pobili i zobelgowali.

Zawiadamia się, że termin składania odpowiedzi na **I konkurs Związku Pań Domu** dla zwiedzających pokaz kuchni racjonalnej przedłużony został do soboty t. j. dnia 8 b. m. Za najlepsze rozwiązanie są następujące nagrody: komplet do sprzątania, imbryk elektryczny, żelazko elektryczne, komplet noży i wiele innych drobnych przedmiotów.

Wystawę „Kuchnia racjonalna" można zwiedzać do 8 b. m.

O czynny opór policji.

20 sierpnia 1933 r. w godzinach wieczorowych na skinienie batuty niewidzialnych reżyserów, naprzeciw dworca kolejowego w Częstochowie nagle wybuchła jedna z tak licznych w owym okresie burd antyżydowskich, podczas której poturbowanych zostało kilka osób.

Na miejsce wypadku niezwłocznie przybiegło kilku posterunkowych z pobliskiego kolejowego posterunku policji Jeden z posterunkowych zatrzymał Franciszka Jędrzejewskiego i kazał mu iść ze sobą na posterunek. Lecz Jędrzejewski, który akurat powracał z wesela i był w złotym humorze, zamiast posłusznie spełniać rozkaz, zaczął się awanturować i stawił czynny opór policji, wznosząc po drodze na posterunek różne okrzyki.

Po chwili, gdy Franciszek Jędrzejewski znajdował się już za bramą, prowadzącą do ekspedycji towarowej, nadbiegł brat jego Stanisław i zaczął nawoływać tłum do odbicia zatrzymanego.

W dniu wczorajszym obaj oni stanęli przed sądem okręgowym. Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Terpiłowski, oskarżał pprok. Schlitter, obronę wnosili mec. Gruszczyński i mec. Plebanek.

Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że krytycznego dnia wskutek zbyt obfitej libacji weselnej znajdowali się w stanie wyraźnego zamroczenia alkoholem. Okoliczność tę potwierdził szwagier oskarżonych, który w dniu 20 sierpnia obchodził uroczystość weselną. Zeznał on, że na weselu pito bardzo dużo, trzeba bowiem „popierać państwo".

Obrońcy w dłuższych przemówieniach powołali się na nieskazitelną przeszłość obu oskarżonych oraz na to, że starszy z nich w roku 1926 otrzymał bronzowy Krzyż Zasługi za ratowanie tonących podczas powodzi z narażeniem własnego życia, młodszy zaś chlubnie ukończył szkołę podoficersky.

Sąd, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące, skazał pierwszego z oskarżonych na 6 miesięcy aresztu, drugiego zaś na 3 miesiące. z zawieszeniem wykonania wyroku na przeciąg lat kilku.

Skazanie bluźniercy. W czerwcu 1935 r. we wsi Węglowice odbywało się zebranie gospodarzy wiejskich, na którem omawiano środki walki z chwastami polnemi. W toku zebrania jeden z gospodarzy wyrwał się z oświadczeniem, że poco tępić chwasty i łożyć na ten cel piuniądze, gdyż jeśli dobry Pan Bóg nie dopuści, chwasty przestaną rozmnażać się i wyrządzać rolnikom szkody.

W odpowiedzi na to 40 letni Stanisław Parkitny o tej Boskiej ingerencji w sprawy wiejskie wyraził się w sposób wybitnie bluźnierczy, za co też wczoraj zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym.

Oskarżony do winy się nie przyznał, twierdząc, że nie miał żadnej złej intencji, a tylko powtórzył swoją ulubioną gadkę, niepotrzebnie mieszając w nią Imię Boskie.

Sąd skazał bluźniercę na 1 i pół roku więzienia, lecz ze względu na dotychczasową niekaralność karę zawiesił mu na przeciąg lat kilku.

Skradła... foremkę do pieczenia ciasta. P. Henryka Ślęzak (ul. Chłopickiego 56) zgłosiła policji, że zam. przy tejże ulicy pod Nr. 23 Zofja Deska skradła jej z mieszkania foremkę do pieczenia ciasta, wartości 1 złoty.

Gdy właściciel domu chce zmusić lokatorkę do wyprowadzenia się... Właściciel domu № 35 przy ul. Wazów, p. Józef Muchnik postanowił zmusić lokatorkę swego domu p. Marję Certowicz do wyprowadzenia się. W tym celu poodrywał i zabrał okna i okiennice od mieszkania p. C. Niezależnie od tego „pomysłowy" gospodarz od pewnego czasu wylewa pod drzwi mieszkania niewygodnej dlań lokatorki różne nieczystości.

Naskutek zameldowania, złożonego przez maltretowaną niewiastę w policji, przeciwko p. Muchnikowi wdrożone zostało dochodzenie.

Czyj rower? W II komisarjacie P. P. znajduję się do odebrania rower, znaleziony w bramie domu przy ul Narutowicza.

Wandalizm. P. Józef Różański (ul. Chłopickiego 176) doniósł policji o zniszczeniu mu krzewów kapusty nasiennej w ogrodzie. O dokonanie tego czynu p. Różański podejrzewa swych lokatorów braci Józefa i Andrzeja Górawskich.

Podał fałszywe nazwisko. Policja sporządziła doniesienie na Antoniego Zygmunta ze wsi Wręczyca, za podanie fałszywego nazwiska w czasie legitymowania go.

O reformę licytacji ruchomości. Licytacyjna sprzedaż ruchomości zajętych na zaspokojenie pretensji wierzyciela, prowadzi u nas bardzo często dzięki pomysłowym trickom t. zw. hien licytacyjnych do kompletnej ruiny dłużnika. Zajęte bowiem ruchomości sprzedaje się po znikomo niskiej cenie, która nie wystarcza nawet na pokrycie kosztów licytacji.

Wobec takiego stanu, gdy i zażalenia władz zmierzające do ochrony dłużnika przy licytacji, nie odnoszą pełnego rezultatu, koła prawnicze rozważają projekt wystąpienia do rządu z prośbą o znowelizowanie obecnych przepisów licytacyjnych w duchu ustawodawstwa istniejącego w Stanach Zjednoczonych. Tam bowiem, po zajęciu ruchomości u dłużnika nie odbywa się publiczna licytacja, lecz ruchomości te przejmuje wierzyciel względnie wierzyciele po cenie ustalonej przez rzeczoznawców w porozumieniu z organizacjami zawodowemi.

Zastosowanie tego systemu i w Polsce uchroniłoby z pewnością wielu dłużników od niepotrzebnej ruiny i położyłoby kres orgjom hien.

Dobre pomysły.

Założeniem dobrze prosperującego przedsiębiorstwa jest dobry i nowy pomysł. Rozumieją to kupcy i przemysłowcy i dlatego nowe pomysły kupują na wagę złota.

Loterja Państwowa nie jest nowym pomysłem, ale zato wszyscy przyznają, że jest dobrym pomysłem, a nowe pomysły znajdują się w planie gry, który Dyrekcja Loterji opracowała dla 33-ej Loterji.

Takim nowym kapitalnym pomysłem, który przyjęty będzie przez najszersze koła grających z największem uznaniem, jest urządzenie dodatkowego, bezpłatnego ciągnienia w dniu 20 grudnia „na gwiazdkę" dla tych, którzy we wszystkich czterech klasach nic nie wygrali. Udział w tem ciągnieniu, powtarzamy, nic nie kosztuje. Poprostu po ukończeniu ciągnienia klasy IV ej zachowuje się nadal los tej klasy i za jego przedstawieniem podejmuje się wygraną gwiazdkową.

Cóż to za przyjemna niespodzianka, gdy w okresie przedświątecznym, kiedy najwięcej potrzeba pieniędzy, nagle, bez żadnych nowych wkładów, wygrywa się dwadzieścia, czy choćby pięć tysięcy złotych, albo choćby tylko dwa czy jeden tysiąc. Wogóle jest w tem ciągnieniu 1617 wygranych na sumę 370.000 złotych.

Pozatem zaś są w tej loterji zachowane wszystkie dotychczasowe atrakcje. A więc w I-ej klasie, której ciągnienie rozpoczyna się 19 bm., główna wygrana — 100.000 zł, w każdej następnej o jedną stotysięczna wygraną więcej i największa wygrana w IV-ej klasie — miljon.

Budźmy serca, łączny wysiłki w dziele Polskiego Czerwonego Krzyża".

Z RADOMSKA.

— 2.000 ton mąki dla biednych. Urząd Wojewódzki w szczególności zaś Wojewódzki Komitet niesienia pomocy najbiedniejszej ludności ostatnio zwróciły uwagę na niepomyślne położenie ludności wiejskiej, szczególnie bezrobotnych robotników rolnych, zatrudnionych dorywczo, względnie podczas sezonu letniego, tudzież małorolnych obarczonych liczniejszemi rodzinami i posiadającymi małe gospodarstwa, nie dające możności wyżywienia się.

Zgodnie z zarządzeniem p. Wojewody Hauke Nowaka przydzielone zostanie dla najuboższej ludności wiejskiej województwa łódzkiego 2000 ton mąki, co znacznie złagodzi krytyczne położenie ludności wiejskiej w okresie przednówka.

Prawo do gruntów włościańskich. Z mocy art. 35 ustawy o zakresie działania Ministra Reform Rolnych i organizacji urzędów i komisarzy ziemskich, wyłącznie komisarz ziemski powołany jest do wystawiania zaświadczeń, stwierdzających prawo do nabywania gruntów włościańskich, skoro przeto komisarz ziemski wystawił zaświadczenie, ma ono moc obowiązującą i dla sądu. (N. C. I. 1651-34 z 9.XI 1934).

Urlopy letnie na kolejach państwowych. Organizacje kolejarzy postanowiły wystąpić do Ministerstwa Komunikacji o nowe uregulowanie kwestji urlopów na kolejach. W wielu działach służby kolejowej, jak np. w służbie drogowej, lato jest właściwym sezonem pracy, wobec czego pracownicy mają szczególne utrudnienia w wykorzystaniu ciepłej pory roku dla potrzeb wypoczynkowych.

Trudności w wykorzystaniu urlopu w okresie letnim wynikają ze skasowania w budżecie kolejowym kredytów na zastępstwa ze względów oszczędnościowych.

Kolejarze zabiegają o reformę zagadnienia urlopowego w kolejnictwie przez przywrócenie kredytów na zastępstwa, uwzględnienie letnich miesięcy przy przydziałach letnich urlopów i rozszerzenie uprawnień urlopowych pracowników fizycznych.

Węgiel nie stanieje. Konsumenci węgla wstrzymują się zwykle z zakupami węgla na zimę zawczasu. Liczą się z możliwością zredukowania ceny węgla przed sezonem zimowym.

Jak dowiadujemy się, w roku bież. nie należy spodziewać się redukcji cen węgla. Jak wiadomo, ostatnia redukcja została dokonana na jesieni r. ub. Redukcja cen węgla mogłaby się odbić ujemnie na stanie zarobkowania i zatrudnienia górników.

Ulgi letnie dla radjoabonentów. Polskie radjo zastosuje w b. r. ulgi dla abonentów w okresie letnim.

Posiadacze radjoaparatów będą mieli prawo przeniesienia ich do innej miejscowości na czas pobytu na letnisku bez ponoszenia dodatkowych opłat. W tym wypadku opłaty radjofoniczne będą uiszczane w dotychczasowym urzędzie pocztowym.

Urządzenia w stałem miejscu zamieszkania muszą być jednakże całkowicie usunięte, tak, że odbiór w tem miejscu będzie uniemożliwiony.

Kalendarzyk łowiecki na lipiec. Zgodnie z przepisami łowieckiemi, obowiązującemi na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), w lipcu przypada czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo: łosie—byki, łosie—samice i cielęta, jelenie—byki, daniele—rogacze, jelenie i daniele samice i cielęta, sarny—kozły (w województwach poznańskiem i pomorskiem), sarny—kozy i koźlęta, niedźwiedzie, niedźwiedzice z małemi, rysie, żbiki, kuny leśne (tumaki), norki, borsuki, wiewiórki, zające—szaraki, zające bielaki, cietrzewie—koguty, cietrzewie kury, jarząbki, pardwy, bażanty—koguty, bażanty—kury, kuropatwy, przepiórki, dzikie indyki—samce, dzikie indyki samice, słonki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 15 lipca), dzikie kaczki—samice i młode, oraz inne ptactwo wodne i błotne (do 15 lipca), czarne bociany, dzikie łabędzie, dzikie gęsi, dropie, dropie—kamionki (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrząbki gołębiarzy, krogulców, wron i srok), żubry, bobry, kozice oraz świstaki.

12-stronicowy nr. 23 „Wiadomości Literackich“, całkowicie poświęcony Marszałkowi Piłsudskiemu, przynosi artykuł Wickhama Steeda (w przekładzie Anieli Zagórskiej), Marji Dąbrowskiej, Ferdynanda Goetla, Pawła Hulki Laskowskiego, Wacława Husarskiego, Marji Kuncewiczowej, Stanisławy Kuszelewskiej, mjr. Wacława Lipińskiego, Stanisława Mackiewicza, Jana Parandowskiego, prof. Władysława Pobóg-Malinowskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Jerzego Rogowicza, Stanisława Rogorza, Antoniego Słonimskiego, Władysława Studnickiego, Ewy Szelburg-Zarembiny, Leona Wasilewskiego, Józefa Wittlina, oraz wiersze Jana Brzechwy, Kazimiery Iłłakowiczówny, Marji Pawlikowskiej, Marjana Piechala, Leopolda Staffa, Juljana Tuwima, Emila Zegadłowicza.

Numer zdobią rysunki Zdzisława Czermańskiego, oraz zdjęcia kpt. M. B. Lepeckiego z Egiptu i Moszczenicy.

Potrącona przez cyklistę. Przechodząca przez plac Min. Pierackiego w towarzystwie swej matki, 7 letnia Lucyna Krej (Rynek Wieluński 6) potrącona została przez jadącego rowerem Zygmunta Krupę (Aleja 48) i upadła na ziemię, tłukąc się boleśnie.

Co robi Polski Czerwony Krzyż w walce z żywiołem

Aparat ratowniczy jaki posiada Polski Czerwony Krzyż do walki z żywiołowemi katastrofami, można podzielić na dwie zasadnicze części: 1) wyszkolenie personelu, a więc drużyny ratownicze, kadry sióstr pogotowia sanitar. P. C. K., personel pomocniczy, jak i obsługa punktów sanitarno-odżywczych, kolumn dezynfekcyjno-kąpielowych itp. 2) sprzęt ratowniczy, do którego należą: punkty sanitarno-odżywcze, kolumny dezynfekcyjno kąpielowe, aparaty do odkażania wody, kolumny samochodów sanitarnych, które ewentualnie mogą być użyte do przewożenia chorych, lub transportu środków opatrunkowych na tereny dotknięte katastrofą.

Ponadto drużyny ratownicze szkolą się zespołowo t.zn. w ten sposób, aby tch członkowie mogli na każde wezwanie na każdy alarm w najkrótszym czasie dokonać zbiórki w punkcie z góry określonym.

Posiada to duże znaczenie, bo usprawnia ogromnie całą akcję ratowniczą, która w wypadku katastrofy musi działać w najkrótszym czasie.

Dalsze ogniwo w akcji ratowniczej Polskiego Czerwonego Krzyża— to odpowiednie szkolenie sióstr pogotowia sanitarnego. Siostry gotowe są na każde wezwanie, wywołane potrzebami kraju.

Jeśli jeszcze zwrócimy uwagę na kolumny dezynfekcyjno-kąpielowe dla akcji sanitarno higjenicznej wśród ludności, dotkniętej katastrofą, punkty sanitarno odżywcze do odżywiania ofiar katastrofy, a dalej cały sprzęt ratowniczy, samochody sanitarne, namioty, nosze itd. to będziemy mieć możność oceny przygotowań Polskiego Czerwonego Krzyża na wypadek każdej katastrofy.

To nie jest ulga.

Zniżka kolejowa, która nikomu nie przyniesie korzyści.

W uzupełnieniu naszych wiadomości, dotyczących ulg kolejowych dla turystów przebywających w miejscowościach kuracyjnych i uzdrowiskach, podajemy warunki uzyskania zniżek kolejowych przy powrocie z miejscowości położonych nad polskiem morzem.

Ministerstwo Komunikacji przyznało te zniżki dla osób powracających z nad morza do dnia 15 czerwca, a następnie w okresie od 11 września do 15 października.

Z ulgi korzystać mogą osoby powracające do miejsca stałego zamieszkania. jeżeli przebywały w jednej z niżej podanych miejscowości conajmniej przez 10 dni: z Gdyni, Orłowa, Zagórza, Redy, Pucka, Swarzewa, Wielkiej Wsi Hallerowa, Chałup, Kuźnicy, Jastarni Boru, Juraty, Helu, Karwi, Karwieńskich Błot, Jastrzębiej Góry do wszystkich stacyj kolejowych, położonych w promieniu conajmniej 80 klm.

Ulgę stosuje się przy przejazdach w wagonach wszystkich trzech klas pociągów pośpiesznych i osobowych na podstawie zaświadczenia związku uzdrowisk polskich. Zaświadczenie to stwierdza, że podróżny przebywał w danem letnisku conajmniej 10 dni w celach leczniczych lub wypoczynkowych i potwierdzone przez organa prowadzące meldunki przyjezdnych oraz podpisane przez kuracjusza.

Na żądanie kontroli pociągowej podróżny zobowiązany jest powtórzyć podpis.

Opłaty za przejazd stosuje się według tabeli „B“, t. zn., że ulgi wynoszą 30 proc. od nowej, a 50 proc. od starej taryfy.

Przejście do klasy wyższej lub do pociągu droższego dozwolone jest za uiszczeniem w kasie dopłaty obliczonej według taryfy ulgowej.

Wszelkie nadużycia przy korzystaniu ze zniżek kuracyjnych pociągają za sobą utratę prawa do zniżki. Za zaświadczenie uzdrowiska nie mają prawa pobierać więcej jak 70 gr.

Celem uzyskania ulgi należy w referacie turystycznym komisarjatu rządu w Gdyni przedstawić dowód osobisty lub legitymację stwierdzającą tożsamość.

* * *

Oczywiście „ulgi“ te mają znaczenie raczej teoretyczne.—Sezon nad morzem trwa właśnie w tym okresie, kiedy przejazdy ulgowe powrotne nie są ważne, t.j. przez lipiec i sierpień.

Nikt prawie nie wraca z pobytu nad morzem polskiem... w połowie czerwca, nikt również nie przebywa na Jastarni czy na Helu w drugiej połowie września lub w październiku

OBRAZKI SĄDOWE.

Bogata ciocia.

Pan Mateusz Sikorczuk zdębiał pewnego poranka, przeczytawszy w gazecie następujące ogłoszenie:

„Właścicielka domu, wdowa, bezdzietna, o anielskiem sercu, pozna pana w średnim wieku w celu matrymonjalnym. Oferty sub.: „Agnieszka W.”

Otóż należy wyjaśnić, że pani Agnieszka jesto bogatą ciocią pana Mateusza i że pan Mateusz ma zaszczyt być jej jedynym spadkobiercą. Tymczasem powyższe ogłoszenie rozbijało najpoważniejsze plany pana Mateusza. Przecież jeżeli ciocia wyjdzie zamąż, to jeszcze może na złość urodzić dziecko, a wtedy ze spadku będą — nici! Biedny spadkobierca tegoż jeszcze dnia pobiegł do ciotki.

— Podobnież ciocia zamąż się wybiera? — zapytał pan Mateusz, ledwie przekroczył próg.

Ciocia zarumieniła się.

— Widzisz Mateuszku — rzekła — smutno tak żyć samej. Chciałoby się czasem z kimś pogadać.

— Pogadać? — mruknął powątpiewająco bratanek. — Pogadać się cioci chce, hm! Ale przecież ciotuchna ma już swoje lata Czy to nie zapóźno na.. gadanie?

— Ii tam! Nie jestem znowu taka stara. Zresztą był tu dziś jeden z tego ogłoszenia. Mężczyzna w średnim wieku bardzośmy sobie przypadli do gustu.

Pan Mateusz zzieleniał ze złości.

— A co to za jeden? — zapytał.

— Nazywa się Skowroński. Zara ma przyjść do mnie, więc idż se tera do domu Mateuszku i nie właź mi w paradę!

Pan Mateusz chwycił czapkę i opuścił mieszkanie. Ale już na schodach zatrzymał się, ujrzawszy szpakowatego pana, z bukietem w ręku.

— Czy nie pan Skowroński? — zapytał pan Mateusz.

— Tak się nazywam — odpazł zapytany:

— Kwiatki pan niesiesz? — syknął zjadliwie pan Mateusz. — Wypchaj się pan swojemi kwiatkami! Ciocia kazała kazała powiedzieć panu, żebyś pan se poszedł do wielkiej cholerki.

— Do kogo?

Do wielkiej cholerki. Jeszcze powiedziała, żeś pan taki hrabia, co weksle podrabia i że taka łachudra, jak pan, to powinien beczki pod halą taszczyć, a nie o jej cnotę się starać!.

Rozgoryczony konkurent podał panią Agnieszkę do sądu o obrazę.

Ale na rozprawie w sądzie grodzkim nieporozumienie wyjaśniło się i pan Skowroński z ciocią Agnieszką opuścili salę sądową zupełnie pogodzeni.

Należy dodać, że w pewnym momencie zauważył pan Skowroński na korytarzu złośliwego Mateusza. Chwycił go więc za kark i wymierzył mu doraźną sprawiedliwość.

— Wujek jestek — tłumaczył w czasie egzekucji woźnemu sądowemu — znakiem tego mam prawo łobuzowi skórę wygarbować, kiedy na to zasłużył.

Wyniki zawodów strzeleckich. W czwartym dniu zawodów strzeleckich o Odznakę Strzel. osiągnęli wyniki i zdobyli O. S.:

Klasy III-ej.

Oman Henryk 89 pkt. Adamus Marjan 93 pkt. Krata Ryszard 90 pkt. Ziemba Zenon 91 pkt. Molicki Jerzy 76 pkt. Burzak Antoni 87 pkt. Konieczny Antoni 89 pkt. Pisarek Stan. 91 pkt. Bożek Adam 77 pkt. Gospodarek Jerzy 86 pkt. Kulisiewicz Tadeusz 75 pkt. Ogrodniczek Bogusł. 82 pkt Karolczyk Lucjan 95 pkt. Łuciuk Edward 86 pkt. Konarski Lucjan 88 pkt Rudolf Stanisław 93 pkt. Zuba Jerzy 92 pkt. Pawiński Witold 80 pkt. Łaszczyński Stanisł. 83 pkt. Dera Michał 93 pkt. Kurbiel Franc. 91 pkt. Skurczyński 91 pkt. Burgiel Stan. 83 pkt. Błaszczyk Wład. 81 pkt. Rosiński Leonard 94 pkt. Dominiak Stanisław 85 pkt. Lipczyński Zdzisław 75 pkt. Sokołowski Edm. 77 pkt. Zawierucha Miron 77 pkt. Por. Matuszewski 98 pkt. Teresiński Kazim. 80 pkt. Zjawiony P. 88 pkt. Nocoń Zdzisław 83 pkt. Bączyński Stan. 90 pkt. Hudyka Jerzy 89 pkt. Bojarski Zbigniew 88 pkt Chłodziński Edward 90 pkt. Dobrowolski Andrzej 82 pkt. Linke Edward 87 pkt Gawryś Czesław 96 pkt. Chmurko Michał 82 pkt. Cewińska Jadwiga 87 pkt. Król Józef 84 pkt. Folmanówna Emilja 92 pkt. Kamasz Tadeusz 79 pkt. Zdziech Juljan 87 pkt. Slurowoski Romuald 86 pkt. Kudła Wawrzyniec 94 pkt. Kurpios Marjan 92 pkt. Cygler Hendel 80 pkt. Hołota Franciszek 84 pkt. Baldowski Franciszek 87 pkt. Łukaszewski Antoni 83 pkt. Miszewski Adam 76 pkt. Kalinowski Antoni 97 pkt. Juchnicki Gustaw 94 pkt. Kościański Alojzy 93 pkt. Wójcik Roman 93 pkt. Krzemiński Marjan 94 pkt Sikorski Władysł. 78 pkt.

Aywas Marjan 79 pkt. Stępień Bronisław 78 pkt. Strzyżewski Juljan 95 pkt. Dolaszyński Edward 78 pkt Smoczarski 93 pkt. Bereczowski Antoni 93 pkt. Furmańczyk Henr. 82 pkt Rumianek Jerzy 92 pkt. Ryczyński Marjan 91 pkt. Wapiński Andrzej 75 pkt. Dulewicz Kazim. 84 pkt. Osóbko Stan. 85 pkt. Szczypior Stan. 89 pkt. Siwiak Henryk 82 pkt. Guterman Samuel 93 pkt. Wejsman Zygmunt 84 pkt. Chwastowski Czesław 83 pkt. Antonowicz Jerzy 78 pkt. Patrzyk Stefan 78 pkt. Janowski P. 79 pkt. Łebek Kazimierz 80 pkt. Bzorski Józef 76 pkt. Piotrowski Wiktor 83 pkt. Wiszniewski Jerzy 90 pkt. Duszyński Tadeusz 88 pkt. Smolarkiewicz Al. 78 pkt. Ostrowski Jan 89 pkt. Piega Stanisław 80 pkt. Wróblewski Alfred 82 pkt. Zabłocki Stan. 82 pkt. Grzesik Józef 75 pkt. Romanowski Jerzy 81 pkt. Kielan Bonifacy 78 pkt. Kinderman St. 76 pkt. Dzielińska Marja 80 pkt. Gołąb Wład. 86 pkt. Dąbrowski Zygmn. 85 pkt.

Klasy II-ej.

Zając Józef 92 pkt Bednarska Zdzisława 93 pkt. Jung Mieczysław 90 pkt. Kozłowski Tadeusz 182 pkt.

Zawody odbywać się będą w dalszym ciągu od godziny 14 do 19 codziennie na strzelnicach: Plac K.S.M. ul. III Aleja 64, 2) ul. Śląska (róg Waszyngtona,) 3) Pawilon Oficerski ul. Al. Wolności 44 oraz przy ul. Pułaskiego 2 od godziny 8 rano do 19

Koszt 13 naboi z tarczą wynosi 50 gr. Każdy zawodnik otrzymuje bezpłatnie dyplom i wyciąg z Regulaminu O. S. Na miejscu wydawane są legitymacje za opłatą 20 gr.

Z KRAJU.

Napad bandytów na mieszkanie kupca.

We wsi Tomawa, pow. piotrkowskiego dokonano w dniu onegdajszym niezwykle zuchwałego napadu rabunkowego na mieszkanie miejscowzgo kupca, Srula Izraelowicza.

Nieznani sprawcy dostali się przez wybicie szyby w oknie do sklepu Izraelowicza, skąd następnie przedostali się do mieszkania. Domowników, znajdujących się w mieszkaniu bandyci sterroryzowali, żądając wydania pieniędzy, grożąc przytem rewolwerami.

Mimo zapewnień kupca, że nie posiada on w domu gotówki, złoczyńcy przystąpili do plondrowania mieszkania. W rezultacie skradli oni biżuterję, 4 zł. gotówką i kilka kilo cukru.

W dalszej grabieży przeszkodził o-

pryszkom alarm wywołany przez syna poszkodowanego, któremu udało się wydostać niepostrzeżenie na podwórze i wezwać sąsiadów. Bandyci zbiegli.

Morderstwo w areszcie.

Na korytarzu aresztu gminnego w Rozprzy pod Piotrkowem doszło do nienotowanego dotychczas wypadku zabójstwa, jakiego dopuścił się aresztant na osobie swego towarzysza niedoli.

W areszcie tym odbywali jednocześnie karę: Władysław Wężyk, mieszkaniec wsi Wronki, gm. Rozprza, oraz Roman Lipiński, zam. we wsi Kęszyn tejże gminy.

Pomiędzy dwoma towarzyszami niedoli powstała na tle porachunków osobistych kłótnia. Kiedy wszyscy aresztanci znajdowali się rano w korytarzu aresztu, spór pomiędzy Wężykiem a Lipińskim przybrał w swych rozmiarach. W pewnej chwili Wężyk wydobył ukryty w butach nóż i rzucił się z nim na swego przeciwnika. Nie przeczuwający niczego Lipiński nie uchylił się od ciosu. Wężyk pchnął swego towarzysza nożem w okolicę serca, kładąc go trupem na miejscu.

Na wszczęty przez pozostałych aresztantów krzyk, zbiegła się służba, której udało się obezwładnić rozbestwionego aresztanta.

Przygody młodocianych uciekinierów.

W Czeladzi policja zatrzymała dwóch młodziutkich chłopców, 14 letniego E. Dopierałę i 11 letniego K. Barańskiego, którzy wyruszyli przed kilku tygodniami z Łodzi z zamiarem poszukiwania pracy i przygód.

Mimo jednak głodnej i chłodnej wędrówki, chłopcy nigdzie nie znaleźli poszukiwanej pracy, do cyrku nikt ich przyjąć nie chciał, a i obóz cygański zamknął przed nimi swe namioty, wobec czego zrozpaczeni młodzi Robinsonowie spieszyli na Jasnę Górę, aby tu modlić się o lepsze jutro. Według opowiadania młodziutkich wędrowników, z Łodzi wyjechali oni na wypożyczonych rowerach, jednak w Czeladzi skonstatowali, że rowery są już zepsute, wobec czego dalej jechać nie mogli. Chłopcy zostaną prawdopodobnie odesłani do Łodzi.

Kto był winien śmierci Mikołaja.

Rzecz stara, przebrzmiała już całkowicie „historyczna", a jednak ciągle jeszcze interezuje. a nawet pasjonuje ludzi.

Najlepszym tego dowodem jest ostra, bardzo ożywiona namiętna dyskusja, jaką od pewnego czasu wiedzie ze sobą na ten temat prasa niemiecka i fransuska.

Powodem tej dyskusji stała się nowa książka M. Paleologue'a, byłego ambasadora francuskiego w Petersburgu podczas wielkiej wojny, pod wymownym tytułem „Guillaneme" I et Nocilas II".

Praca ta jest owocem długoletniego wysiłku naukowego i—kończy się wielkiem oskarżeniem Niemiec, które zdaniem autora, ponoszą odpowiedzialność za śmierć Mikołaja II. Cesarz Wilhelm, gdyby był chciał, mógł podczas pertraktacyj brzeskich, jednem słowem uratować nieszczęsnego niewolnika bolszewików. Nie brakło podobno ludzi, którzy go oto błagali—jednak Wilhelm II nie spełnił ich próśb. „Krew twojego brata jest na twoich rękach" kończy patetycznie Paleologue.

Książka Paleologue'a wywołała najpierw protesty polityków i historyków niemieckich. Usiłowali oni dowieść iż Wilhelm II, gdyby nawet z całej duszy pragnął ocalenia Mikołaja II, w ówczesnej sytuacji polityczrej nie mógł sobie pozwolić na żadną interwencję w tej sprawie.

W wody te powtórzyła prasa codzienna, dodając przytem od siebie bardzo dużo ciekawych szczegółów.

Szczegóły te są istotnie ciekawe. Publicyści niemieccy przypominają, iż właściwie obowiązek pomocy dla cara i jego rodziny ciążył przedewszystkiem na byłych jego sprzymierzeńcach: Anglji i Francji. Anglja przez pewien czas za krótkiego okresu rządów Kiereńskiego—myślała o tem, aby carowi i jego rodzinie udzielić gościny. Pertraktacje w tej sprawie zostały nawet już wszczęte, potem jednak gabinet angielski zmienił zdanie. W obawie przed komplikacjami wewnętrznemi cofnięto zaproszenie.

Odbyło się to w sposób bardzo dramatyczny. U Kiereńskiego zjawił się mianowicie ambasador angielski sir George Buchanan i „ze łzami w oczach" oświadczył w imieniu swego rządu, iż zmuszony jest odwołać zaproszenie cara do Londynu. O całem tem zajściu opowiada długo i szczegółowo w swych pamiętnikach Kiereńskij, łatwo więc można je sprawdzić.

Sir George Buchanan płacząc nad nieszczęściem cara, udzielił jednocześnie Kiereńskiemu zbawiennej rany: car ma dużo przyjaciół we Francji, najlepiej będzie o ile uda się do Francji, gdzie będzie napewno bardzo mile przyjęty.

„Radę" sir George,a zakomunikowano w Paryżu, okazało się jednak, iż wzbudziła tam bardzo umiarkowany entuzjazm.

Francja, która niegdyś padała dosłownie plackiem do nóg cara, oświadczyła obecnie ustami swego rządu, iż dla cara i jego rodziny—niema miejsca w słonecznej i zaprzyjaźnionej Francji. O tym incydencie ambasador Paleologue ani w swej książce, ani w swym starannie prowadzonym pamiętniku nie wspomina.

Prasa niemiecka z okazji książki Paleologue'a, nie bez słuszności akcentuje swoje zdumienie spowodu całej dyskusji, specjalnie zaś spowodu tonu byłego ambasadora, pisanej z nienawiścią i żółcią zupełnie wojenną.

RADJO.

WARSZAWA 8 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.05 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Program na dzień bież. 7.30 „Wskazówki praktyczne". 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert ze Lwowa. 13.50 Nasz handel morski. 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy 14.45 Najnowsze nagrania (płyty). 15.30 Recytacje prozy. 15.45 Koncert w wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Chór z Poznania. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.10 Koncert w wyk. zesp. St. Rachonia. 17.50 Pogadanka przyrodnicza. 18.00 Audycja dla dzieci starszych i młodzieży. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny 19.15 Odczyt. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert organowy z Poznania. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak żyjemy i pracujemy w Polsce. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicy poświęcona górnikom polskim. 21.30 Koncert fortepianowy. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Transmisja z Wilna. 23.30 Teatr Wyobraźni z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komun. lotniczej. 23.05 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego

„Żyć nie miłując, żyć wyłącznie objawami biologicznemi nie jest godne człowieka i nie może go zadowolnić.

Każdy, który myśli i czuje jako człowiek i chce czynić dobrze, znajdując w tem radość wewnętrzną, powinien należeć do Czerwonego Krzyża.

Rozległe o olbrzymim zasięgu pole pracy Czerwonoskrzyskiej dostarczy każdej myślącej jednostce możności urzeczywistnienia jej najszlachetniejszych ideałów". *prof. Lecco.*

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

59 (powieść)

Roman coraz bardziej treścią rozmowy zaciekawiony, nie tracił ani jednego wyrazu, lecz słuchając słów Borskiego, zbliżył się na palcach do drzwi, oddzielających ten pokój od dalszych apartamentów. Poza temi drzwiami było mieszkanie marszałka i w tej właśnie chwili zdało się Romanowi, że słyszy tam szmer niezwykły. Czyżby marszałem nie spał jeszcze? Był widocznie bardzo poruszony tego wieczora, może zachorował? Z niepokojem nasłuchiwał Roman, ale tam była teraz zupełna cisza.

Ostatnie słowa Borskiego tknęły bardzo niemile jego uwagę.

— Niebezpieczeństwo?—powtórzył—jakież to niebezpieczeństwo mi grozi?

— Wiesz pan o niem oddawna — odparł Borski tonem niemal szorstkim—wiedzieć powinieneś lepiej odemnie, ale się nie zastanawiasz. Grozi panu zupełna, całkowita ruina.

Roman podniósł głowę i spojrzał hardo na Borskiego, który stał przed nim na pozór zupełnie spokojny, badawczo spoglądając na niego z pod okularów. Tylko nieustanny kurcz nerwowy, ściągający twarz w uśmiech szyderczy, świadczył o wewnętrznem wzburzeniu.

Jakiem prawem — myślał Roman — człowiek ten, odrazu mu tak niemiły, śmiał się mieszać do spraw jego? jakiem prawem przypominał mu z pewną wymówką, że mało dba o własne interesa? czy dlatego, że dobrowolnie narzucił mu się prawie z pożyczką?

— Ruina?—powtórzył zimno—mam nadzieję, że tak źle nie jest. Interesa są ciężkie, ale z nich wybrnę i wierzycieli moich rychło spłacę. Wszedłem w roku zeszłym do spółki z Towarzystwem, które prowadzi dwie najznaczniejszy fabryki cukrowe.

— I zaangażowałeś się pan bardzo znacznie—przerwał Borski—sądząc, że się wyratujesz. Tymczasem...

Wstrzymał się i zmieniając ton, mówił dalej głosem urywanym, silnym, a szybko, jakby rychło dokończyć chciał:

— Wracam z Kijowa. Spółka cukrownicza, do której pan niebacznie przystąpiłeś, rozbiła się; fabryki idą źle, odkryto malwersacje w zarządzie.

Niektórzy, przezorniejsi od pana, wycofali się wczas, inni pójdą z kwitkiem, jeśli się ratunek rychło nie znajdzie, a oto dziś przy braku gotówki nie łatwo.

Teraz przedstaw pan sobie jasno swoją pozycję. Wierzytelności na Jurpolu i tak są znaczne, bardzo znaczne, do nich przybywają teraz nowe ciężary wskutek rozbicia się i upadku spółki. Wiadomość o tem, dziś jeszcze nie wszystkim znana, pomnoży nieufność. Jutro, pojutrze, znaczna część tych czułych sąsiadów, których pan dzisiaj uprzejmie gościsz, a którzy są wierzycielami pańskimi, wystąpi do pana z żądaniami. Zadosyćuczynić im nie będziesz pan mógł. A wtedy co?

Roman słuchał i czuł, że krew w żyłach mu stygnie. Wzrokiem osłupiałym patrzył na Borskiego, usta w pół otworzył, chciał mówić, ale żaden dźwięk wydobyć się z nich nie mógł. Coś go za gardło jakby szponami chwytało.

To, co oddawna przeczuwał, spełniło się. Owa spółka cukrownicza, to była rzeczywiście ostatnia deska ratunku, której się chwycił, chociaż nie miał nawet wielkiej nadziei powodzenia, Nie ufał ludziom, którzy stanęli na czele wielkiego przedsiębiorstwa, a jednak dał się złudzić obietnicom świetnym, pozwolił użyć swego nazwiska, które, jako powszechnie znane innych pociągnąć i zachęcić miało.

Pocieszał się wówczas tem, że jego przewidywania i nieufność nie mają podstawy.

— Czy wiadomość pewna?...— wyjąkał po długiej chwili milczenia, usiłując zapanować nad swojem wzruszeniem.

— Czy pewna?... — powtórzył ironicznie Borski—należysz pan do tych, którzy do ostatniej chwili pragną mieć oczy zamknięte. Otwierając je panu, wyrządzam ci przysługę, chociaż nie twierdzę, abym tu działał wyłącznie dla pańskiego dobra; powiedziałem już, że wzajemnie możemy być sobie bardzo pożyteczni. Otóż ja panu otwizram oczy na niebezpieczeństwo i podam środek skuteczny ratunku.

A co ja mam uczynić w zamian? — przerwał Roman, którego ostry, zimny ton, jakim przemawiał Borski, dotykał niemile i do przytomności budził.

— Usiądźmy—rzekł Borski.

Zajął miejsce na krześle przy stoliku, przysuwając fotel Czarnoszyńskiemu, który machinalnie usiadł na nim, milcząc.

— Mógłbym panu odrazu — mówił dalej pan Faustyn, wyciągając z zanadrza papiery—przedstawić dokładne rachunki, które najskrupulatniej ułożyłem. Daję je panu do przejrzenia; przekonasz się z nich, żem nie przesadził, mówiąc o ruinie. Dziś dla spóźnionej pory, powiem krótko: Aby ruch fabryki nie ustał, potrzeba natychmiast, co najmniej dwóchkroć sto tysięcy rubli. Zeszłoroczna kampanja chybiła, deficyt wynosi prawie tyleż.

— To ciąży na wszystkich wspólnikach, których jest...

— Bardzo wielu—pochwycił Borski, ale wszyscy niemal w tej samej co pan pozycji: gotówki brak, żadnego już kredytu, a mnóstwo nadziei na zyski, których niema.

Fabryki mają przyszłość — powiesz pan; temu nie przeczę, ale puszczając się na to przedsiębiorstwo, należało mieć trzy razy tyle siły materjalnej, ileście jej mieli razem. Nie doczekacie się więc tej przyszłości; skorzysta na tem ten, kto będzie miał ową siłę, której wam braknie, kto wziąwszy teraz od was całe przedsiębiorstwo za bezcen, poprowadzi je inaczej, umiejętnie, z mniejszym nakładem, a większym zyskiem dla siebie. Założyciele spółki, do których i pan należysz, stracą niemal wszystko, a do tych strat materjalnych przybywa i moralna.

Ci najbiedniejsi, mali akcjonarjusze, których może nie pan, ale inni, posługując się pańskiem nazwiskiem, wciągnęli, a którzy oczywiście nie ocalą nic z rozbicia, kogo o ruinę swoją, panie Czarnoszyński, winić będą?

Roman porwał się z miejsca.

— Nie dręcz mię pan—zawołał. — Ta mówisz, jakbyć umyślnie chciał zwiększać moje nieszczęście zgnębieniem moralnem. Obiecujesz dać radę, mówże więc gdzie ona?

— Uspokój się pan—przemówił Borski, biorąc Czarnoszyńskiego za rękę i zmuszając, aby znów zajął miejsce w fotelu—nie chcę wcale pana dręczyć, lecz dążę do tego, byś jasno na sytuację spojrzał, Teraz ją widzisz, rozumiesz, że grozi ci nietylko materjalna ale i moralna ruina; teraz więc mogę przedstawić swoje położenie i to, czego od pana żądam. Porównasz potem, czy to, co ja gotów jestem uczynić, warte jest tego, co pan mnie zrobić możesz.

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel, 10-90.